

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cenury bezpłatne dodatki tygodniowe.

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPÉLNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.

Adres redakcji i administracji

Leszno (Woj. Poznań) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 19.

Leszno, środa, dnia 23 stycznia 1929 r.

Rok. X.

Przed 66 laty.

Ze wspomnień historycznych z okazji rocznicy Powstania Styczniowego.

Niewola i żałoba z powodu upadku powstania listopadowego boleśnie dawały się odczuwać narodowi polskiemu.

Stałą towarzyszącą niedoli polskiej była jednak gorąca i nie dająca spokoju chęć zrządzenia jarmu i spojżenia w jasne oblicze upamiętnionego słonia wolności.

Po smutnych zajęciach w Warszawie dnia 8-go kwietnia 1861 r., kiedy to straciło życie przeszło 200 osób, rozgoryczenie wzrasta, coraz więcej.

Podniecenie umysłów staje się już tak wielkie, że nawet pewne ustępstwa i reformy nie są w stanie zadowolić pragnień polskich. W czerwcu r. 1862 powstaje Komitet Centralny Narodowy, który przygotowuje powstanie.

Kiedy margrabia Wielkopolski (naczelnik urzędu cywilnego) powziął fatalny projekt przymusowego poboru do wojska, popioch i najwyższe oburzenie zapanowało w kraju. Starsze społeczeństwo czuło już zbliżającą się burzę, młodzież zaś w kryjówkach leśnych zaczęła tworzyć większe skupienia.

Wówczas to Komitet Centr. Narodowy mianuje się Tymczasowym Rządem Narodowym i dnia 22 stycznia 1863 r. proklamuje powstanie narodowe.

Zawrzała tedy walka przemocy ze słabością, brutalności ze szlachetnością pragnień i samopowściąceniem nieszczęśliwego narodu.

Chlubą okrywają się nazwiska Mierosławskiego, Kurowskiego, Langiewicza, Podlewskiego, Jeziorańskiego, Borelowskiego, Frankowskiego, Sierakowskiego, Wróblewskiego, Traugutta i wielu innych. Powstanie rozszerza się, rośnie nadzieja zewnętrznej pomocy, ograniczonej niestety do słabej tylko interwencji dyplomatycznej, zresztą odpartej przez Rosję.

Dyktatorem powstania zostaje Marjan Langiewicz, po którego upadku i uwięzieniu Tymczasowy Rząd Narodowy mianuje się już Rządem Narodowym, przez co powstanie nie zyskało nic na sile.

Wynikiem jednakże słabo zorganizowanego i źle uzbrojonego powstania, musiało być, rzecz jasna, niepowodzenie, które już stale towarzyszyło bohaterstwu powstańcom. Przyszły czas Murawiewa — „wieszatek”.

Smutną kartą powstania był terrorystyczny „Rząd wrzesniowy”, obalony przez jednego z najwybitniejszych mężów powstania i jego kierownika Romualda Traugutta.

Śmierć coraz bardziej kosiła szeregi powstania; kłeska szła za kłeską, zagranica nie tylko nie pomogła Polakom, ale im jeszcze zaszkodziła. Członkowie Rządu Narodowego, jak Traugutt, Krajewski, Jeziorański, Zieliński i Toczyński dostali się w ręce moskiewskie i zostali powieszani na szubcach Cytadeli Warszawskiej. Powstanie zostało stłumione i dwugłowy orzeł rozpostarł na nowo zwycięskie szpony nad ziemią polską.

Krew bohaterów i męczenników powstania nie poszła jednak na marne. Stała się zaczątkiem nowej mocy ducha polskiego, który wstąpił z powrotem w zmarłych walców w wielkiej wojnie narodów — ciało Niepodległej Polski.

0 pomnik Zjednoczenia.

Warszawa 21. 1. (AW.) W czasie zjazdu wojewodów w dn. 21 b.m. odbędzie się posiedzenie organizacyjne komitetu budowy w Gdyni pomnika Zjednoczenia Ziemi Polskich. Na posiedzeniu ma być zdecydowana sprawa powołania komitetu artystycznego i rozpisania konkursu na budowę pomnika. Podkreślić należy, że akcja zbiorowa rozwija się nadal pomyślnie. Wiadomość, iż żmroz jest najważniejszym czynnikiem rozwoju gospodarczego państwa i że Gdynia jest najważniejszym miejscem do wniesienia konkretnego symbolu odzyskania niepodległości przez Polskę, przenika do najszerszych warstw społeczeństwa.

Zjazd wojewodów.

Warszawa, 21. 1. (AW.) Dziś przed południem w gmachu M-stwa Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem p. min. Składowskiego rozpoczął swe obrady zjazd wojewodów. Zjazd poświęcony jest głównie omówieniu spraw gospodarczych i administracyjnych. W obradach uczestniczą 16 wojewodów oraz komisarz m. st. Warszawy. W ciągu obrad zjazdu weźmie udział p. premier Bartel.

Stolica Apostolska a rząd włoski.

Rzym, 20. 1. (PAT.) W związku z pogłoskami na temat porozumienia Watykanu z Kwirynalem oraz wiadomością, podaną przez jedną z agencji amerykańskich o podpisaniu wstępnego protokołu korespondent PAT otrzymał dziś ze strony Watykanu kategoryczne zaprzeczenie tej wiadomości.

Na zasadzie jednak pogłosek można odnieść wrażenie, że rozmowy nieoficjalne, prowadzone od 2 lat pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem włoskim, nie były bez rezultatu i że pewne wątpliwości i sprzeczności zainteresowane strony wyjaśniły sobie dokładnie już półtora roku temu.

Z ostatniej chwili.

Rada Ministrów.

Warszawa, 22. 1. (AW.) Dziś o godz. 13-tej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów.

Mianowanie wiceministra sprawiedliwości.

Warszawa, 22. 1. (AW.) P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację dyr. departamentu ustawodawczego p. Sieczkowskiego na wiceministra sprawiedliwości. P. Sieczkowski objął już urządowanie.

Projekt ustawy o ratyfikacji paktu Kelloga.

Warszawa, 22. 1. (AW.) Do łaski marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy o ratyfikacji paktu Kelloga. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu został uzupełniony przez pierwsze czytanie projektu.

tu tej ustawy, poczem zostanie on odesłany do komisji dla spraw zagranicznych.

10-lecie parlamentu polskiego.

Warszawa, 22. 1. (AW.) W kołach parlamentarnych omawiana jest sprawa uczczenia 10-lecia parlamentu polskiego. W dniu 10-go lutego, jako w dniu, w którym przed laty dziesięć odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne pierwszego sejmiku. W sprawie tej odbyła się konferencja u marszałka Sejmu p. Daszyńskiego z udziałem członków prezydium Sejmu i Senatu. Omawiano program uroczystego posiedzenia izb ustawodawczych. W dniu 16-go lutego odbędzie się raut, na który otrzymają zaproszenie przedstawiciele sejmu, senatu, rządu, korpusu dyplomatycznego itd. Jutro następuje posiedzenie w tej sprawie.

Polepszenie zdrowia marszałka Focha.

Paryż, 21. 1. Stan zdrowia marszałka Focha jest obecnie zadowalający. W ostatnich dniach nastąpiło tak znaczne polepszenie, że marszałek mógł dzisiaj opuścić łóżko na kilka godzin.

Paryż, 21. 1. (PAT.) Lekarze, opiekujący się marszałkiem Fochem, oświadczyli po konsylium, że marszałek znajduje się obecnie mniej więcej w takim stanie, w jakim był przed krzyżem. Dalsza staranna opieka lekarska jest jeszcze niezbędna. Marszałek Foch otrzymuje liczne telegramy z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia.

Rozwiązanie parlamentu włoskiego.

Rzym, 21. 1. (PAT.) Król podpisał dekret, rozwiązujący Izbę deputowanych i ustalający datę nowych wyborów na 24 marca br. oraz zwołujący Izbę i Senat na 20 kwietnia br.

Następca księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Wiedeń, 21. 1. (PAT.) Unitet Press donosi z Paryża, że najwyższa rosyjska Rada monarchistyczna wybrała ks. Nikitę, syna wielkiego księcia Aleksandra prezydentem do tronu rosyjskiego na miejsce zmarłego wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Wybor ten uzasadniono tem, że książę przez swój wygląd, zachowanie się i kwalifikacje nadaje się na to stanowisko. Książę Nikita jest kawalerem i pełni czynności urzędnika biurowego. Obecnie znajduje się w drodze do Stan. Zjednoczonych.

Nowe loty przez Atlantyk.

Sztokholm, 21. 1. Kapitan szwedzki Ahrenberg zamierza w lecie w roku bież. dokonać lotu Sztokholm—Nowy Jork, kierując się przez Islandję, Grenlandję, ocean atlantycki i Labrador do Nowego Jorku.

Paryż, 21. 1. 19-letnia pilotka portugalska Maria Sateirkeira zamierza przebyć na samolocie ocean Atlantyk, kierując się przez wyspy azorskie do Nowego Jorku.

Wszędzie grasuje grypa.

Łódź, 21. 1. (AW.) W Pabianicach, posiadających 50 tysięcy mieszkańców, choruje na grype ok. 20 tys. osób. Przbieg grypy jest naogół łagodny.

Madryt, 21. 1. (AW.) Epidemia grypy w stolicy oraz okolicy przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Większa część szkół jest zamknięta. Liczba zachorzeń samych urzędników wynosi około 30 proc. W Madrycie i okolicy dziennie umiera do 100 osób.

Powódź w Londynie.

Londyn, 21. 1. W pobliżu gmachu ambasady niemieckiej pękła dzisiaj większa rura wodociągowa, wskutek czego silny napór wody, rozzerwał część chodnika i lejająca się strumieniem woda zaczęła zagrażać niższej położonom mieszkańcom i sklepom. Przywołana straż przystąpiła do natychmiastowej akcji ratunkowej.

7000 wybuchów w ciągu jednej doby.

Batawia, (południowa Azja) 21. 1. (PAT.) Wybuch wulkanu Krakatau staje się coraz silniejszy. W ciągu ostatnich 24 godzin nastąpiło 7000 oddzielnych wybuchów. Niektóre z nich dochodziły do wysokości 4000 stóp.

5 wyroków śmierci.

Kijów, 21. 1. (AW.) Zgodnie z wyrokiem nadzwyczajnej sesji sądu okręgowego za agitację przeciwko sowieciom 5 chłopów zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Pożar w Norwegii.

Kopenhaga, (AW.) Według nadeszłych tu wiadomości z Oslo, dzisiejszej nocy spłonęła doszczętnie jedna z największych fabryk koronek. Całe urządzenia fabryczne są zniszczone. Straty wynoszą około 600 tys. koron.

Złowrogie stosunki w kraju dolara.

Nowy Jork, 21. 1. Jak donoszą z Chicago w ostatnich 36 godzinach policja kryminalna przeprowadziła w całym mieście oblławę, w czasie której ujęto przeszło 3000 osób podejrzanych, wśród nich wielu poszukiwanych oddawna przestępców oraz znanych bandytów i złodziei.

Cło przywozowe od pszenicy.

Warszawa, 21. 1. Ostatnie posiedzenie rady spychowców w minist. spraw wewnętrznych wypowiedziało się za czasowym zniesieniem cla przewozowego na pszenicę (11 zł od 100 kg) aż do chwili nasycenia rynku, na którym obecnie daje się odczuć brak towaru.

Ciasnota gotówkowa.

Warszawa, 21. 1. (AW.) Wzrastająca ciasnota gotówkowa na rynku pieniężnym w Polsce znalazła swój wyraz w ilości zaprotektowanych weksli. Według G. U. S. w listopadzie 1928 ogólna ilość weksli zaprotektowanych wyniosła 272 661 sztuk na sumę 61 689 000 zł.

Figle zimy.

Nowy Jork, 21. 1. (AW.) W dniu wczorajszym w Nowym Jorku temperatura wykazywała 17 stopni ciepła, podczas gdy w środkowej i zachodniej Ameryce panuje surowa zima. Podobnej ciepłoty nie notowano w styczniu od 53 lat.

* Nowy poseł komunisty. Warszawa. (AW.) Na miejsce posła Sochackiego, który złożył mandat, wchodzi do sejmu z okręgu Będzin poseł Skrzypa, który już był posłem w poprzednim sejmie.

* Sądy pracy. Warszawa. (AW.) W pierwszych trzech dniach urzędowania sądów pracy wpłynęło już do obydwu sądów stołecznych przeszło 100 spraw.

** Ślizgawica przyczyną śmierci. (Londyn. (AW.) W ciągu ubiegłego tygodnia skutkiem ślizgawicy tu ślizgawicy zanotowano 7 wypadków śmiertelnych wskutek poślizgnięcia. W całej Anglii panują dość silne mrozy.

Z POGRANICZA.

Środa, 23. stycznia 1929 r.

Hdefonsa B. W.

Wsch. sl. g. 7 m. 30. Zach. sl. g. 16 m. 5.
Wsch. ks. g. 13 m. 49. Zach. ks. g. 6 m. 50.

W pogodzie według spoztrzeń Stacji Meteorologicznej Sando miera-Wielkopolskiej Hedefoni Nasion w Antoniach — Wtorek, dnia 22. 1. godz. 7 rano: Tempr. powietrza — 8.8 wiatr ośd, wchodzący o przedk. 8 m/s pogodnie ciśnienie atmosferyczne 764.1 warstwa śniegu grubości 12 cm. wilgotność 92 %. W ubiegłe dobie temperatura najwyższa — 2.0 najniższa — 10.9. Ilość opadu 0.0.

LESZNO.

1) Chór Kościelny Przypominamy o dzisiejszym walnym zebraniu. Chóru Kościelnego mającego się odbyć o godz. 8 wiecz. w Domu Katolickim. O licznym przybyciu tych wszystkich którym rozwój chóru leży na sercu a szczególnie, o przybyciu w komplecie nielicznego grona sił męskich prosi Zarząd.

2) Zebranie okręgowe Z. Ch. Z. Z. Zarząd Okręg. Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków Zawodow. w Lesznie: zwołuje w niedzielę, dnia 27 bm. walne okręgowe zebranie, na sali Domu Katolickiego' na godz. 11 minut 30 w poł. O liczny udział wszystkich członków prosi. Zarząd.

3) Przedstawienie jasełkowe. Dnia 22. stycznia (wtorek) o godz. 6-tej odegrane zostaną w Szkole powz. żeńskiej „Jasełka”. Dochód przeznaczony na zapłacenie pianina i na cele drużyny harcerskiej.

4) Miejskie Koło L. O. P. P. Walne roczne zebranie Miejskiego Koła Ligi Obrony Powiatowej Państwa odbyło się wczoraj (poniedziałek) o godz. 8.15 w salce Hotelu Polskiego pod przewodnictwem prezesa p. II. burmistrza Sobkowiaka. W swym wstępie przemówieniu p. II. burmistrz streszczając działalność Koła zwrócił się z gorącym podziękowaniem do sekretarza p. Jabczyńskiego, dzięki którego staraniom Miejskie Koło L. O. P. P. w Lesznie powiększyło w ciągu kilku miesięcy liczbę swych członków prawie dziesięciokrotnie. Rozwój i działalność Koła określa dalej sprawozdanie sekretarza. W roku zeszłym od 2 do 9 września urządzono w Lesznie „Tydzień Propagandowo-Lotniczy”, który mimo, że nie przybyły zapowiadany samoloty, przyniósł czystego zysku 444.11 zł. oddane do Komitetu Powiatowego L. O. P. P. W dniu 13 i 16 października ub. r. przybyła do naszego miasta znakomita artystka-recytatorka p. Kazimiera Rychterówna z Warszawy. Jej występy przyniosły znowu czystego dochodu 177 przeszło złotych. — Na początku czerwca ub. roku liczyło Koło 87 członków, obecnie 804. W międzyczasie założono filie przy fabryce pomn i fabryce „Kanol”, dalej w Urzędzie Pocztowym, Szkole Powszechnej żeńskiej i męskiej, w Urzędzie Celnym, Magistracie, w majątku Antoniny, Pow. Kasie Chorych, Gazowni, Elektrowni, Rzeźalni, w Sadzie Okręgowym i Powiatowym, Prokuraturze, Starostwie, Urzędzie Pośrednictwa Pracy, Banku Ludowym i „Akawicie”. Pod koniec swego sprawozdania p. sekr. Jabczyński wysuwa wniosek o wybranie w Kole stałej komisji, która by się zajmowała wyłącznie urządzaniem zabaw, czy imprez propagandowych, oraz zachęca panów o zapisywanie na członków, również swe żony. Nawiązując do złożonych sprawozdań, stwierdza p. II. burmistrz, że praca była intensywna i owocna, to też Koło w dalszej pracy nie ustaje, lecz rozwijając ją na szerszą skalę, pragnie zorganizować w bieżącym roku, w czasie

poistym, powtórne występy p. Rychterówny. P. asesor Barski, jako członek Komitetu Powiatowego L. O. P. P. wyraził dla Koła szczerze uznanie, dowodząc, że Koło Miejskie należy do najintensywniej pracujących i najlepiej się organizujących w powiecie. — Następnie zebrani przyjęli jako członków nowego zarządu pp. II. burmistrza Sobkowiaka, Jabczyńskiego, Grzesika, Metelskiego, Kowalskiego, Szpunara i mec. Wstawskiego. Komisja rewizyjna pozostaje nadal w osobach pp. Nowickiego, Rzepki, i Nowakowskiego, prezesa Rady Miejskiej. Do komisji zabawowej, proponowanej przez p. Jabczyńskiego wybrano zgodnie z jego życzeniem: 2 urzędników: pp. Jura i Modrzejewskiego, 2 przedstawicieli kupiectwa pp. Kotlarskiego i Adamskiego, prezesa Stow. Pracowników Kupieckich, wreszcie dwóch przedstawicieli z rzemiosła, a mianowicie pp. Kaźmierskiego i Torzeckiego. Na delegata na walne zgromadzenie Komitetu Powiatowego wyznaczono prezesa p. II. burmistrza Sobkowiaka. Budżet Koła ustalono w wysokości 2000 zł. Przed zakończeniem zebrania p. II. burmistrz Sobkowiak rzucił jeszcze kilka słów zachęty do popierania zadań i pracy Ligi Obrony Powiatowej Państwa, mającej na celu uświadamianie ludności o strasznych skutkach, jakie spowodować może przyszła wojna. Szczególnie Polska otoczona od wschodu i zachodu silnymi i dobrze uzbrojonymi sąsiadami, obać powinna o środki obronne, i na wzór innych państw rozbudowywać swą flotę powietrzną.

5) „L. T-blatt” znów szpetnie wpadł. Pytał niedługo dziesięć pachciarza: Stuchaj, leek dlaczego ty się nazywasz Zajac. Zapytany poskrobał się brudnymi palcami po również czarnej głowie: Ny, proszę łaski pana, a dlaczego ja nie mam nazywać się Zajac. Podobnie „Lissner Tageblatt”. Po notatce, wydrukowanej o nim w ub. piątek w „Głosie” skrobał się trzy dni i trzy dłuższe noce po swej niezasobnej w dowcip głowie i dopiero wczoraj ruszył konceptem. Uchylając się od dyskusji na temat „ziem zarobawczych”, pyta nas o kolonje zamorskie politykę Anglii, Francji, o Marokko, Boerów (całe szczęście: że nie zaczął od Faraonów lub Aleksandra Macedońskiego. Nie wieszcie się „L. T.”. Wywołał się strwożony że stanowiska Jaskrawie odwetowego a stawiając niefortunne pytania, zapominał że „w domu wisielec nie mówi o powrozie”. W ten sposób wpadł szpetnie, podwójnie. — Odpowiadając wyniosłom reporteryznie, zaznaczamy że Francja i Anglia podnoszą swe kolonje na wyższy poziom gospodarczy i kulturalny. Francuzi zdobywają pustynie nie tylko dla komunikacji, ale potrosze i dla uprawy. Anglia wywołała Indie Wschodnie z chroniczną klęską głodu. Inaczej Niemcy, którzy wstawili się uciśnkiem i wyzyskiem krajowców i byli przez nich serdecznie zienawidzeni. — Z krzyżacką obłudą ujmując się za Boerami, zwrócili się Niemcy o opinie nawet do autora „Krzyżaków”, który im zamknął buzię stwierdzeniem, że gorzej niż Anglię w Afryce postępowali sobie Niemcy w Południowej. Właściwie obywateli przez. Kruegerowi, że miecza w jego obronie dobiegł; ale ale zaraz stchórzył a potem zatrząsnął przed nosem biednego wygnanica drzwi swego domu. Czy domorosty historycy z „L. T.” nie słyszali nic o tem wiarokomstwie, i taktice? ;rycerskości i „gościnności” berlińskiej? Wstyd, wie o tem przeciętny czytelnik. — „Pięknym” też przyjacielem Marokka okazał się Berlin, skoro za zrzeczenie się jego obrony żądał „Biergeldu” w postaci kawałka kolonii francuskiej.

Str. 2
Egocini
Migawki
Dnia
Najeden spadł z Tarpejskiej skały —
kto spieszy zbyt — ten sprawia zator...
Koronę władców stracił śmiały
król Amanullah — reformator.
Choć widzą w tem niechybne ślady
intrygi z sąsiednich granic,
ja twierdząc: nie dał sobie rady,
albowiem naród swój — miał za nic.

Antyk. („Kurier Warszawski”).

Rząd na bagnietach.

Wojsko trzyma w korbach głodne masy w Rosji.

W związku z głodem panującym w Moskwie, niektóre dzielnice miasta opanowane zostały formalnie przez uliczników, którzy w biały dzień napadają nie tylko na przechodniów, ale nawet na uzbrojonych milicjantów. Robotnicy udający się do fabryk, chodzą wielkimi grupami, aby móc obronić się przed napadającymi. Rząd sowiecki postanowił uruchomić na przedmieściach Moskwy patroly konne i ściągnąć z prowincji oddziały G. P. U.

Antysemityzm w Rosji.

Dienniki sowieckie nie usiłują już ukrywać wzrostu nastrojów antysemickich wśród robotników. — Centralny organ partii komunistycznej „Prawda” wprowadził nową rubrykę pod szczerym tytułem: „Antysemici przestali się krepować”. Rubryka ta zawiera liczne korespondencje i notatki z rozmaitych miejscowości Rosji stwierdzające, że antysemityzm szerzy się gwałtownie wśród rzeszy robotniczych w kopalniach i na fabrykach. Prześladują żydów nie tylko jednostki, lecz nawet całe grupy robotników, przy czym organizacje komunistyczne i oraz administracja fabryczna zazwyczaj nie stawiają temu przeszkód lub nawet biorą udział w znęcaniu się nad żydami. — „Prawda” uskarża się też na to: że władze i miejscowe organizacje komunistyczne zbyt słabo lub wcale nie reagują na podobne wypadki ograniczając się jedynie ich potępieniem słownem. Dowodem popularności antysemityzmu jest, między innymi fakt, że wszystkie korespondencje na ten temat w „Prawdzie” podpisane są nie nazwiskami, lecz pseudonimami gdyż ich autorzy nie najwidoczniej boją się otwarcie wystąpić w obronie żydów.

Mińsk (AW.) Rozpoczął się tu sensacyjny proces o wystąpienia antyżydowskie w Bobrujsku. Na proces ten przybyło wielu dziennikarzy sowieckich z Moskwy, Leningradu i innych miast, oraz kilku korespondentów pism żydowskich z Ameryki, i Europy, jak również jeden przedstawiciel agencji amerykańskiej. Na proces przybył również przedstawiciel konsulat polskiego w Mińsku. Jednocześnie w miasteczku Cichinie, koło Bobrujska, rozpoczął się inny proces przeciwko antysemitom. Na ławie oskarżonych zasiadło 5 osobników, którzy w dn. 21. listopada urządzili pogrom żydów.

* Chory dyktator. Barcelona. (PAT.) Primo de Rivera zachorował na grupę i nie opuszcza łóżka.

** Zastrzelenie 4 żandarmów. Amsterdam, 18. 1. (PAT.) Pewna kobieta, której mąż pozostaje we więzieniu, porzuciła swe dzieci i zamieszkała ze swym przyjacielem, niejakim Cykstrą. W chwili, gdy 4 żandarmów przybyło do jego mieszkania, aby aresztować matkę, która opuściła swe dzieci, Cykstra wystrzelała z rewolweru zabił wszystkich 4 żandarmów, poczem podpalił dom i uciekł. Morderca i jego przyjaciółka zostali aresztowani i osadzeni we więzieniu.

E. M. PIERCE.

Córki milionera.

Powieść, (przekład z angielskiego).

102)

Ciąg dalszy.

— Pobudzasz mnie do ostateczności — rzekła pani Sardis blada ze złości i wybiegła z pokoju. Beta nie spała tej nocy. Widziała się zagrożoną wielkimi niebezpieczeństwami i pomyślała o ucieczce.

Nazajutrz przybyła Finetta z drugim listem i odwołując go Becie szepnęła:

— Pani Sardis ustawiła służącego u drzwi bądź pani gotowa do ucieczki.

— Tymczasem upłynęło znowu kilka dni a nic nowego nie zaszło. Lokaj stał nieustraszenie na straży u drzwi więzienia Bety; mianowicie miał na oku służącą. Tylko listy Eryka odbierane za pośrednictwem Finetty dodawały jej odwagi.

Pewnego dnia przyniosła jej Finetta bukiet kwiatów i wręczając go Becie rzekła głośno, aby usłyszał lokaj:

— Baron Strozzi załącza pani najserdeczniejsze pozdrowienie.

Podczas gdy Beta rzucając bukiet na ziemię deptała z gniewem niewinne kwiaty, służąca nachyliła się i szepnęła jej do ucha:

— Pani Sardis idzie dzisiaj na proszenie, obiad bądź pani gotowa!

Poczem zamienili jeszcze ze sobą znaczące spojrzenia i Finetta wyszła po cichu, kładąc palec na usta.

Powoli zbliżył się wieczór. Wiatr zawiewał na ulicach a latarnie migotały tu i owdzie, słabe tylko

rzuciły światło. Beta ubrała się w skromną ciepłą sukienkę, przysposobiła zawinąć z wszystkiego co najpotrzebniejsze, zapakowała do podróźnej torby swoje klejnoty i rozmaite niezbędne do ubioru przedmioty, a potem z zegarem w ręku liczyła minuty. Wreszcie... wreszcie drzwi się otworzyły i Finetta stanęła przed nią.

— Pani Sardis odeszła. Potajemnie wzięłam klucz z jej pokoju? — mówiła zadyszana. — Lokaj jest na koloacji dole wraz z resztą służby. Kapeluszy i szal przedko!

Po cichu szły obydwie ze schodów. Sień była jasno oświetlona ale naokół panowała cisza, nie było widać żywego ducha.

— Na dworze ktoś na panią oczekuje? — szepnęła Finetta, otwierając z lekką drzwiami sienne. — Bogu dzięki jesteś pani uratowana!

Pomimo krytycznego położenia Beta zatrzymała się i rzekła:

— Straciś mniejsze Finetto. Przyjdź do mnie! a postaram ci się o inne.

— Dziękuję pani, ale mnie się nie podoba tu w tym kraju. Najpierwszym parowcem wracam do Francji. Żegnaj panią i życzę ci szczęścia.

Ciężkie sienne drzwi zatrzaśły się, a Beta zbiegła ze schodów na ulicę.

Co za szczęście! — była wolna.

Nie uszła jeszcze dziesięciu kroków kiedy Eryk Saxe zbliżył się i rzekł wesoło:

— Drogi aniele! chodź zenną do panny Vane. Poczem zaraz nadjechał powóz do którego wsiadł oboje i pojechali na Madison avenue. Na drodze opowiedziała mu Beta przebyte nieszczęścia.

— Biedne prześladowane dziecko! — było wszystko co wyrzekł.

Kazał stanąć u drzwi mieszkania panny Vane. Służąca zaprowadziła obojga do ciepłego pokoju a zaraz też nadeszła sama gospodyni domu i Beta rzuciła się w jej objęcia.

— Uciekłam cioto Amelji i baronowi! — zawołała nawpół z płaczem nawpół ze śmiechem, — o panu, musisz mnie ukryć: musisz dać mi przytułek! Nigdy nie powrócę do opiekuna... nigdy!

Panna Vane miała współczucie dla losu Bety.

— Biedne dziecko! — rzekła, — jakże niegodnie z tobą się obchodzono. Nie pojmuje barona. Jakże blado i mizernie wyglądasz. Ale niechaj teraz pan Eryk sam ci opowie jakim sposobem zamysła cię obronić przed twemi prześladowcami.

— Czy przybył ten pan którego oczekiwałam?

— Tak — odpowiedziała Szarlota, — jest w bibliotece.

Eryk Saxe ujął w swe silne dlonie delikatne rączki Bety i spojrzał jej w twarz blyszczącymi oczyma.

— Wiem tylko jeden sposób uratowania cię na krótką a tem jest jaknajprędzy ślub. Uciekaj twój wkrótce spostrzeżę! Będą ci szukać i sprwadzą napowrót do domu opiekuna. W przybyłym pokoju panny Vane czeka duchowny który nas natychmiast połączy może. Cullen Sardis ma prawo rozporządzać swoją pupilką; ale nie moją żoną. Czy masz odwagę najdroższa, jeszcze dziesięć minut czuwać tutaj, zaraz tutaj; wzięć ślub zenną? Czy chcesz mnie tak bardzo: że możesz zdecydować się na to?

— Eryk zdobył szturmem moje przyzwolenie! — mówiła panna Vane — i w obecnych okolicznościach zdaje mi się, że to jest najrozsądniejszą. Nie widzę nawet innego wyjścia.

Ciąg dalszy nastąpi.

pozwrocie Aryusza obchodzono w Rzymie w teatrze
scurusa jego zwycięstwo nad piratami. Po jednej
stronie gmachu wisiały proporce szandary, wśród
których odznaczało się dwadzieścia dziobów okręto-
wych ze zdobych galer nad tem zaś wszystkim wi-
dniał napis, ogłaszający osiemnastu tysięcy wy-
dów, siedzącym w teatrze, następujące słowa:
"Kwintus Aryusz dumnie zabierał piratom w rękę
scurus".

matem mojem jest zwycięstwo, a Fortuna nie opu-
ściła mnie. Jesteśmy uratowani! daj więc znak ręką;
wołaj ich, niech przybywają predko. Będę dumnie wi-
rem... a ty... znałem twego ojca i miłowałem go;
był on zaprawdę księciem i przekonał mnie, że Żyd
nie jest barbarzyńcą. Zabiorę cię z sobą, uczynię
mym synem. Tak więc dziękuj twemu Bogu i wołaj
na wiosłujących. Spiesz się, predko; bo musimy
puścić się w pogon, aby ani jeden rozbójnik nie
uszedł. Spiesz się na boga!

Juda wsparł się na desce, ruszył ręką i wo-
łał z całej siły; wkrótce ściągnął uwagę kierujących
małą łódką, która też wnet przybyła po nich.

Na galerze przyjęto Aryusza z wszystkimi ho-
morami należnymi bohaterowi ulubieńcowi Fortuny.
Leżąc na wezłowie, wysłuchiwał szczegółów zakoń-
czenia walki, a gdy zebrano rozbitek, wywieszono
na nowo flagę komendanta i spiesźnie skierowano
ku północy, aby się połączyć z resztą floty i doko-
nać zwycięstwa. W właściwym czasie owe pięćdziesiąt
okrętów, wysłanych na morze; zamknęły odwrót
uciekającym piratom i zniszczono ich, biorąc dla uzu-
pełnienia sławy Aryusza, dwadzieścia nieprzyjaciel-
skich galer do niewoli.

Na wybrzeżu Miseneum witano radośnie powra-
cającego Aryusza; a towarzyszący mu młody czło-
wiek zwrócił szybko uwagę przyjaciół trybuna. Na
ich zapytanie opowiadał tenże bardzo serdecznie hi-
storję swego ocalenia; starannie omijając wszystko;
co się do poprzedniej historii młodego Żyda odno-
siło. W końcu przywołał Ben-Hura do siebie i
rzekł kładąc rękę na jego ramieniu:

— Zacił przyjaciele moi: oto mój syn i dziedzic
mojego majątku! jeśli wola jest bogów, abym jak ma-
jątek pozostawił. Będzie on nosił moje imię, a po-
lecam wam go, prosząc byście go miłowali, jako
mnie miłujecie.

Adopcję przeprowadzono szybko o ile na to
normalności pozwoliły; a tym sposobem otrzymał
dzień Rzymianin przyrzeczeń danych Ben-Hurovi
i wprowadził go w świat cesarski. W miesiąc zaś po

nu. Umierając zostawił przykąd i prawo, droższe
nad wszystko. Po nich nie żył zadnemu Kzymani-
nowi w hanbie i niewoli. Czy słuchasz?

— Słucham.

— Każdy obywatel Kzymu nosi pierścionek, sto-
sowne do przynależnego zwyczajowi, mam i ja takiowy,
który ci nakazuje, abyś nie uczynił zadość rozkazowi.
Ben-Hur i wiem był posłuszny.

— Ta drobność może ci wielkie oddać przy-
sługi — ożwił się Aryusz po chwili — mam posta-
dłosci i pieniądze, nawet w Kzymie liczą mnie do
bogactwa. Nie mam rodziny, a gdy pokasz ten pier-
sionek memu wywołanemu, który zarządza w czasie
mojej nieobecności majątkiem moim, usłucha cię we
wszystkiem. Znajdziesz tego człowieka w wili mej
pod Miseneum, a skoro mu opowiesz w jaki sposób
i gdzie otrzymałeś ten klejnot, uczyni zadość wszel-
kie twym żądaniam. Jeśli przeciwnie żyć będę, uczy-
nie więcej dla ciebie, wyzwolę cię i wrócę cię do
domu i rodziny. Jeśli wybierzesz inną drogę, doko-
nając ci do osiągnięcia twego stanowiska, jakie
osiągnąć zapragniesz. Czy słyszysz?

— Słyszę.

— A więc złóż przysięgę na boga.

— Nie szlachetny trybunie, nie uczynię tego, bo mi
żyd.

— Włóż z przysięgą na twego Boga, lub użyj
jakiegokolwiek najświętszej w twej wierze formuły, ale
uczyn, że uczynisz to, co ci teraz każę. Czekam;
a ty złóż obietnicę.

— Szlachetny Aryusie — z słów twoich sądzię,
że zadasz coś bardzo ważnego. Powiedz mi, więc
przysięgę?

— Czy wtedy wykonasz przysięgę?

— Gdybym to przysięgł, już byłbym niejako zob-
owiązany: Bóg osławiłby Bóg ojców moich, bo oto
określił przybył.

— Z której strony?

— Od północy.

— Czy umiesz rozpoznać po znakach do kogo
statek należy?

— Nie, byłem tylko wiosłarzem.

— Czy ma flagę?

— Nie widzę dotąd żadnej.

Aryusz zatonął w myślach i milczał.

— Czy okręt ciągnie w tym kierunku płynię?

— Ciągnie.

— Szukaj czarna chorągwi.

— Niema jej.

— Jakiś żądny innego znaku?

— Zaglę galerę zwinięty, trzy ławy i plynie
szybko; oto wszystko co widzę.

— Gdyby to był rzymski okręt zwycięski, wyw-
siłby mnóstwo chorągwi, a zatem musi to być okręt
nieprzyjacielski. A wiesz co teraz będzie? — mówił
dalej. — Słuchaj półki mogą mówić. Jeśli to okręt
korsarski, życie twoje ocalone, nie dadzą ci wolności
i każą znów wiosłować, ale cię nie zabiją. Ze mną
postąpią inaczej.

Tu zawahał się.

— Ja — rzekł nareszcie. — za słaby jestem, abym
zniósł hanbę. Niechaj mówią w Rzymie, że Kwintus
Aryusz zginął w boju wraz ze swoim okrętem, jak
przystало rzymskiemu wodzowi. Oto co chce, abyś
uczynił, skoro okręt nieprzyjacielski tutaj się zbliży:
rzucić mnie z tej deski w morze i utopi. Czy słysza-
łeś? Złóż przysięgę, że to uczynisz.

— Nie tego nie uczynię! — rzekł Ben-Hur sta-
nowczo. Prawo dla mnie świętsze. Zakon nasz czyni
mnie odpowiedzialnym za twoje życie. Odbierz ten
pierścionek — to mówiący zdjął sygnet z palca — weź go,
cofnij wszystkie twoje obietnice, na wypadek ocalenia
zrobione. Wyrok, który mnie zasądził na galery, u-
czynił mnie niewolnikiem, ale teraz już nim nie je-
stem więcej, tak nie jestem również twym wyzwolen-
cem. Czuję się, przynajmniej na tę chwilę synem
Izraela i panem siebie. Weź swój pierścionek.

Nie wzruszyło to Aryusza, który milczał zawzięcie.

Przysięga do przytomności po łepieniu się sta-
 kroć jest bolesniejsza, niż samo łaniecie; taka bo-
 leść przechodził Aryusz, zanim ku wielkiej radości
 Ben-Hura, zdołał przemówić.
 Siopnowo zaczął od mało znaczących pytań, jak
 i gdzie się znajduje, kto i jak go ocalał? ale wnet
 przypomniał sobie błęte. Wątpiwość w zwycięstwo
 zbudziła wszystkie jego obawy i czyniła niezdolnym
 spoczynek, którego używał na ciągłe ruchomej desce.
 Zwolna uspokajał się i sławał się rozmowniejszym.
 — Nasze ocalenie, jak sądzę, zależy głównie od
 wyniku bitwy. To, co uczyni dla mnie, uznaję w
 zupełności; ocaliłeś mi życie z narażeniem twojego.
 Cośkolwiek bądź się stanie, zapewniam ci moją wdzięcz-
 ność. Nie poprzestanę na tym; jeśli los sprzyjać nam
 będzie i zdołamy stać się szczęśliwie się wydostać, ob-
 rąbiecie i łaskami, jak przysior na Rzymianin! mają-
 cego możność i władzę wywdzięczenia się. Czy je-
 dnak twą dobrą wolą i ofiarą wywdzięczyłeś mi do-
 brodziejstwo, tego nie wiem jeszcze i dlatego — tu
 się zawałał — musisz mi przyrzec, że oddasz mi naj-
 większą przysługę, jaką człowiek człowiekowi wy-
 stąpić może, a to przyrzeczenie musisz natych-
 miast wykonać.
 — Jeśli to, czego żądać będziesz, nie jest zakana-
 nem przez nasz Zakon, spełnię twą wolę — odrzekł
 Ben-Hur.
 Aryusz zatrzymał się chwilę.
 — Jesteś rzeczywistym synem Hurra, żydasz? —
 zapytał.
 — Jest, jako rzekłeś.
 — Znałem twego ojca.
 — Juda przybliżył się do trybuna, bo głos jego był
 słaby — przysunął się więc i słuchał cichcie, spo-
 dziewając się, że narzędzi usłyszy coś o swoich.
 — Znałem i Kochanym go — ciągnął dalej Aryusz.
 — Naśląpła chwila milczenia, zdaje się, że jakas
 myślowa nowa zajęła mówcę.
 — Niepodobna — mówił dalej — abyś ty, jako
 syn jego, nie słyszał o Katanie i Brutusie. Był to
 wielki ludźle, a największymi okazał się w chwili zgo-

— Nie chcesz? — rzekł Juda. — Więc nie w
 złości, ani z pogardy, ale aby się uwolnić od niena-
 wistnego mi zobowiązania, oddaję dar twój morzu.
 Patrz trybunie.

I cisnął pierścień w odmet. Aryusz usłyszał plusk
 padającego w morze pierścienia, chociaż nie patrzył
 w tę stronę.

— Postąpiłeś nierozważnie — rzekł — jest to w
 twojem zwłaszcza położeniu czyn szaleńca. Śmierć
 moja nie tylko od ciebie zależy; życie to nie, którą
 mogę przerwać bez ciebie, a gdy to uczynię, coż się
 z tobą stanie? Ludzie z postanowieniem śmierci, wolą
 ją ponieść z obcej ręki, bo dusza, o której istnieniu
 upewnia Plato, oburza się na samobójstwo! Oto wszy-
 skto. Gdybyś ty mnie był prosił o podobną przy-
 sługę, nie byłbym ci jej odmówił. Teraz obydwaj
 jesteśmy zgubieni, a pierścień był jedynym dowodem
 mej ostatniej woli i mógł ci dać szczęście. Ja zejdę
 ze świata, oplakując wydartą mi chwałę i zwycię-
 stwo, ty będziesz żył; aby umrzeć trochę później z
 wyrzutem niespełnionego świętego obowiązku — dla
 nierozumnych przesądów. Boleję nad tobą!

Ben-Hur widział wszelkie następstwa swego czy-
 nu, wyraźniej niż kiedy, ale nie zawałał się.

— W ciągu trzech lat mej niewoli, ty trybunie
 pierwszy spojrzawszy na mnie łagodnie. — Czy tak?
 nie, o nie, był jeszcze ktoś; — na tę pnył głos Judy,
 zniżył się, oczy zwilżały, a przed oczyma duszy uj-
 rzał tak wyraźnie, jak gdyby była tuż przed nim
 twarz młodzieńca, co go napoił u starego źródła
 w Nazaret. Przemógłszy wzruszenie, mówił dalej:
 — Jeśli twoje spojrzenie nie było pierwszym obja-
 wem współczucia w ciężkiej mej niedoli, to w każ-
 dym razie, ty pierwszy spytałeś mnie kim jestem;
 a jeśli w ostatniej przygodzie uratowałem cię z my-
 ślą, że twe ocalenie może mi przynieść jakąś korzyść,
 to jednak w czynie tym nie było samolubstwa, wierząc
 w przysięgę. Co więcej, widzę coraz wyraźniej, że Bóg
 ty mi szczęścia, jakiego pragnę, tylko za pomocą
 jedynych środków. Idąc za głosem i prze-
 ciwnieństwem sumienia, raczej umarłbym z tobą, niż

statku chwycił się czegośkolwiek w pobliżu, ruch
 a gdy, chcąc zachować równowagę na kołyszącym się
 zachowaniu się. I jako rzecz miał widocznie za długie,
 dachy dotychczas jego osoby a arystokratycznym
 patrzył uważając pewną niezgodność w właściwo-
 wości słuchających. Ci, którzy musi uważać przy-
 wymowy, skromność i inteligencja pobudzały cieka-
 wość i uwagę w sposób poważny i godny. Czyżbyś
 nawiasem z nim rozmowę. Odpowiadał na pytania
 podziwianych jego narodowości naprzemiennie pro-
 wy. Przyszło od godziny stał w cieniu żagla a kilka
 latwo było dostrzedz, że był niezwykle pięknej posta-
 z białego płoża, osłaniającą jego kształty, to jednak
 a w dojrzałego mężczyzny a chociaż nosił suknie
 i przebite pięć ciężkich lat zmieniły młodziego ży-
 wienie wraz z Ben-Hurtem.

Wszystcy podróżni opuścili kabinę, stali na po-
 Morza środkowego). Skwar był wielki a przecie-
 rzki Oronos (główna rzecz w Syryi wpływająca do
 dla mordercy wody morza i wpływała do ujścia
 i wspaniałości w tym kierunku wpływ wywierało.
 i wspaniałości w tym kierunku wpływ wywierało.
 sto Aniocha, średnio starożytny aryskiej potęgi
 ze zpuszczone pływem ze Wschodu na Zachód; a ma-
 pływ. Ktośkolwiek sprawa ta się zajmował? sposoby,
 czasu był starożytny Rzym jest co najmniej wai-
 Minutem, jakoby źródłem wysiępków owego
 po Rzymie, jeżeli nie najładniejszym z miast.

zwano królową Wschodu" bo było najpotężniejszym
 28 roku po narodzeniu Jezusa Chrystusa; miało to

ROZDZIAŁ XIII.

bym się stał twoim mordercą. Takim jest moje po-
 stanowienie i choćbyś mi ofiarował cały Rzym, a on
 tak by był własnością twoją, że mógłbyś
 nim rozporządzać, jeszcze nie zabiłbym ciebie. Wasz
 Kato i Brutus wydają się nieświadomymi dziećmi
 wobec Hebreów, którzy żydowi nadali prawa.

— Czyż prosba moja nie nie znaczy?

— Rozkaz miałby większe znaczenie, ale i ten
 mnie nie wzruszy. Powiedziałem.

Umilkli obaj i czekali. Ben-Hur spoglądał często
 w stronę przybywającego okrętu. Aryusz spoczywał
 z zamkniętymi oczyma, jakby obojętny.

— Jesteś pewnym — pytał Ben-Hur — że przy-
 bywający statek jest nieprzyjacielskim?

— Tak sądzę — brzmiała odpowiedź.

— Stać i spuszczać łódź.

— Czy widzisz chorągiew?

— Żalż niema innego godła, po którym mogł-
 bym rozpoznać, czy to jest rzymski okręt.

— Gdyby statek był rzymskim miałby hełm po-
 wyżej maszty.

— Należerz więc otuchy, widzę hełm. — Aryusz
 nie wierzył jeszcze.

— Ludzie na łodzi płynący ratują tonących? pi-
 raci nie znają litości, nie czyniliby tego.

— Mogą potrzebować wiosłarzy — odparł Aryusz
 pominąć, jak sam zbierał tonących w tym celu.

Ben-Hur nieustannie przypatrywał się ruchom
 płynących.

— Okręt rusza się — rzekł.

— W jakim kierunku?

— Po prawej stronie od nas stot opuszczona
 prawdopodobnie galeria; ku niej płynie statek. Tak
 jest, zwrócił się z nią i wysła ludzi na pokład.

Słyszając te słowa, Aryusz otworzył oczy i ożywił
 się.

— Dziękuj twemu Bogu — rzekł do Ben-Hura,
 spojrzawszy na galerię — a i ja winienem podziękować
 moim. Gdyby to był statek korsarski! zatopiłby po-
 konaną galerię, a nie starał się jej ratować; po tym
 czynie i hełmie na maszcie poznaję Rzymianina. A

To pokrewieństwo duchowe z rosyjskimi łapownikami powtarzało się z okazji Litwy no i Rosji. Zaczyna się od idei a kończy się na kieszeni. — a „L. T.” niedaleko padł... od Jabłoni. Zaczął od polityki a skończył na insenatach, obawiając się, że one przepadną, gdy się obywałość zorientuje co to za ptaszek z „L. T.” dziwny organ i lutów i katolików, i zdaje się tych mojeszowego wyznania i potrosze masonów. Obawy niebezpodstawne, prawda nie da się długo ukrywać pod kocem. Zresztą i bez względu na to przyszłość małych piśmierek, jest beznadziejna. Konsekwentnie kalkulujący kupiec woli w szeroko pojętym piśmie zapłacić drożej za ogłoszenie, niż za „pieniądze” dać insenat do „Kasieblatu”; bo szkoda nieprodukcyjnie wyrzucać nawet grosze za okno.

1) Związek Zwrotniczych. W niedzielę, dnia 20 stycznia b. r. o godz. 10.30 odbyło się walne zebranie Związku Zwrotniczych i ich kandydatów na salce p. Góralskiego w Lesznie. Zebranie zagał prezes Paluszkiewicz, sekretarz Baryga odczytał protokół z ostatniego zebrania. Do przedwybranego walnego zebrania powołano jako prezesa kol. Hegebart członka zarządu głównego z Poznania, jako sekr. kol. Wolskiego, a jako ławników Kucharskiego i Grzegorzewskiego. Następnie przystąpiono do sprawozdań z pracy zarządu za rok 1928 i to prezesa Paluszkiewicza, sekr. Baryg. Skarbnik Komisarek przedstawił stan kasy: dochodu i rozchodu. Na mocy powyższych sprawozdań i orzeczenia się Komisji Rewizyjnej udzielono staremu zarządowi absolutorium. Do nowego zarządu przez głosowanie wybrano: na prezesa Paluszkiewicza, na wiceprezesa Kucharskiego na sekr. Barygę, na zast. sekr. Wolskiego, na skarbnika Komisarkę St. na mężów zaufania wybrano Grzegorzewskiego i Wiśniewskiego, na rewizorów kasy Szczepaniaka, Sobierajskiego i Silczaka. Po wyborze zarządu wygłosił członek zarządu głównego Hegebart obszerny referat na temat organizacji zwrotniczych. Drugi referat wygłosił także członek zarządu główny z Poznania kol. Surdyk. Po załatwieniu wszelkich formalności, zamknął prezes Paluszkiewicz walne zebranie o godz. 12.45 hasłem: „Cześć wspólnej pracy”.

2) Z kin. Wczorajsza premiera w „Apollo” jest lepszym filmem, niż jego tytuł. Treść obrazu jest, w przeciwieństwie do nazwy poważna. Dodatek widoki z najpiękniejszej stolicy świata, Paryża też dobry.

BOJANOWO.

bo) Znalezione torebkę z pieniędzmi. Do odebrania w urzędzie policyjnym w Bojanowie.

WIELKOPOLSKA.

w) Gnieźno. (Samobójstwo). W dniu 19 bm. w mieszkaniu przy ul. Grzybowo 3 popełnił samobójstwo przez zażycie trucizmy 51-letni Szczepan Lipiński z zawodu kolejarz. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie jest narażone ustalona.

POMORZE.

p) Grudziądz. (Szajka niebezpiecznych bandytów). W ostatnich dniach szajka w liczbie trzech bandytów dokonała śmiałego napadu na rolnika Juliana Tempina w Nowem Błonie pow. grudziądzkiego. Wydział policji śledczej w Grudziądzu wpadł na trop bandytów i ujął wszystkich trzech. Odstawiono ich pod silną eskortą do więzienia sądowego. Nazwiska bandytów są: Brocki Władysław, Lewandowski Kazimierz i Skrzykowski Antoni.

p) Grudziądz. (Oszustwa mieszkaniowe). Państw. policja śledcza wykryła wielkie oszustwa mieszkaniowe przyczem aresztowano dwóch oszustów, niejakiego właściciela „Biura Pośrednictwa” Franciszka Gwiazdowskiego i jego współnika również właściciela „Biura Pośrednictwa” Aleksandra Stawickiego. Oszuści wynajmowali swoje własne mieszkania spółkami kontraktami i pobierali od ofiar odstępie w różnych kwotach od 150—200 zł. Poszkodowani pochodzą przeważnie ze sfer robotniczych.

p) Gdynia. (Bał morski). Dnia 9. lutego br. odbędzie się w salach Kasyna w Gdyni drugi doroczny bał morski „Zegluga Polskiej” pod protektoratem ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego.

SLASK.

s) Katowice. (Pomysłowa para oszustów). — Matkonkowie Karol i Karolina Panke dopuścili się całego szeregu oszustw w ten sposób, że od szalonego kupców w Bielsku i Katowicach brali w komis rozmaite towary jak: futra, biżuterię, które następnie sprzedawali za bezcen i z osiągniętą gotówką zbiegli do Niemiec. Wartość wyłudzonych towarów dosięga sumy 50.000 złotych.

s) Katowice. (Ojciec i syn zatruli się alkoholem). Niejaki Jan Weinhold niegdy zatruci alkoholem. Wznowy lekarz skonstatował śmierć przyczem udzielił pomocy znajdującemu się w mieszkaniu synowi zmarłego Franciszkowi, który także objawiał zatrucie alkoholem. Wkrótce po odejściu lekarza zmarł również Franciszek Weinhold. Policja prowadzi dochodzenia.

Z Warszawy.

W) Skutki opadów śniegu. W całej Polsce spadły wielkie śniegi. Ruch pociągów odbywa się ze znacznym opóźnieniem. Dalekobieżne pociągi przybywają do Warszawy spóźnione o jedną do trzech godzin, pokonywując wielkie trudności. Ogółem wysłano 240 parowozów-plugów. Tory oczyszcza 20 tys. robotników. Włiki rozszarpały trzech ludzi, a dwóch zmarło wskutek zamrznięcia.

W) 73 minut do Warszawy. Samolot komunikacyjny typu Fokkera, kursujący na linii Warszawa—Poznań, prowadzony przez pilota Witkowskiego, przebył w sobotę drogę z Poznania do Warszawy wynoszącą jak wiadomo 300 kilometrów w ciągu 73 minut. Przeciętna szybkość wynosiła 250 kilometrów na godzinę.

Zasiłek dla pobierających renty.

Z okazji obchodu 10-tej rocznicy odzyskania niepodległości państwowej uchwalilo Zgromadzenie Przedsiębiorców Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu — Wydział ubezpieczeń od wypadków — w dniu 28. grudnia 1928 r. dla rencistów w ubezpieczeniu wypadkowym, otrzymujących renty z Ubezpieczalni Krajowej, jednorazowy zasiłek w wysokości jednomiesięcznej renty. Zasiłek ten wypłacą będą za osobnym kwitem urzędy pocztowe w dniu 1. lutego br. W tym celu wszyscy rentobiorcy, którzy mają prawo do bieżącej renty z ubezpieczenia wypadkowego (z Ubezpieczalni Krajowej) winni przedłożyć w dniu 1. lutego br. urzędowi pocztowemu dwa kwity, i to: jeden na rentę bieżącą za luty br. a drugi w tej samej wysokości na jednorazowy zasiłek.

BYŁA KONGRESOWKA.

bk) Włodawa. (Zastrzeżenie złodziei). Dnia 18. bm. funkcjonariusze posterunku policji państwowej w Hańsku, powiatu włodawskiego, na skutek otrzymanych poufnych doniesień udali się do kolonii Hańsk, w celu ujęcia ukrywającego się tam zawodowego złodzieja Andrzeja Sadury. Po przybyciu na miejsce poza budynkami wsi natknęli się na poszukiwanego, który na widok policjantów zaczął uciekać, ostrzelując się z posiadanej karabiny. W pogoni posterunkowy Pasierb użył broni, przyczem poranił Sadurę w prawą pachwinę. Postrzelony Sadura w drodze do szpitala zmarł.

bk) Sosnowiec. (Kara za przemytnictwo tytoniu). Urząd celny na skutek poufnej informacji przeprowadził rewizję u niejakiej Heleny Rudziej w Sosnowcu, u której znaleziono większe zapasy tytoniu zagranicznego. W związku z tym Rudzka stawiała przed sądem odgrywanym w Sosnowcu, który skazał ją na karę 23.148 zł. lub dwa lata więzienia oraz 2.314 zł. opłat sądowych. Z dwu współoskarżonych przemytników jeden skazany został na 401 zł lub 20 dni więzienia, drugiego dla braku dowodów winy uwolniono.

MAŁOPOLSKA.

mp) Lwów. (Ruskie święto „Jordanu”). Odbyła się tu tradycyjna uroczystość ruskiego święta Jordanu, przyczem poraz pierwszy w świecie tem wzięły udział oddziały wojskowe. Na Placu Marjackim odbyła się deflata wojskowa żołnierzy obrządku grecko-katolickiego garnizonu lwowskiego, przy udziale władz wojskowych cywilnych z wojewoda Góchulowskim na czele. Ceremonii poświęcenia wody dokonał dziekan wojskowy grecko-katolicki w asystencji 7 duchownych. Również na rynku odbyła się uroczystość kościelna grecko-katolicka. Poświęcenia wody dokonał tu jeden z duchownych w zastępstwie metropolity Szeptyckiego.

mp) Lwów. (O gospodarczy rozwój Polski). Związek Gospodarczy Odrodzenia Polski (Stowarzyszenie Kupców Polskich, oddział w Lwowie) zaprosiło na czwartek 24. bm. cały szereg wybitnych osobistości, m. in. kierowników miejscowych władz i urzędów na wieczór dyskusyjny, który odbędzie się w salach Hotelu George'a z referatem na temat „O zadaniach polskich organizacji gospodarczych”.

Program „Radja Poznańskiego”.

Środa: 23 stycznia.

13.00 Sygnał czasu. — Koncert gramofonowy. 14.00 Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towar. 14.15 Komunikaty. 15.00 Pogadanka franc. 17.25 Audycja dla dzieci. 17.55 Godzina niespodzianek. 18.50 Kronika Tygodnia Radjowego. 19.15 Odczyt. 19.00 Odczyt. 20.05 Nadprogram. 20.30 Recital organowy. 21.00 Autorska audycja literacka. 21.25 Wieczór kołęd w opracowaniu Józefa Hermann. 22.15 Sygnał czasu. 22.30 Koncert muzyki lekkiej z kawiarni „Esplanada”.

Program „Radja Warszawskiego”.

Środa: 23 stycznia.

11.55 Sygnał czasu. 12.10 Program dla dzieci. 13.00 Komunikaty. 13.15 Przerwa. 14.15 Komunikaty. 14.00 Komunikaty. 13.15 Przerwa. 14.15 Komunikaty. 15.10 Odczyt. 15.35 Komunikat harc. 15.50 Koncert z płyt gram. 16.45 Przerwa. 17.00 Odczyt. 17.25 Sygnał czasu. 17.55 Koncert popularny. 18.50

W) Napad na kantor. W sobotę ub. przed godz. 7-ma wieczór na kantor wymiany przy ul. Bieleńskiej nr. 7, należącego do Korngolda Salomona napadło 4-ch bandytów. Dwóch z nich weszło do sklepu, i sterylizowany kasjer zabrał walut zagranicznych oraz papierów wartościowych na sumę 20.000 zł, poczem wybiegło ze sklepu i wraz z towarzyszącymi, stojącymi przed drzwiami, rzuciło się do ucieczki. Na wszelki alarm nadbiegła policja, która zaczęła ostrzeliwać uciekających bandytów. Jednego z nich kula policjanta zabiła na miejscu, dwaj inni zostali pochwyceni, jeden zdołał zbiec. W czasie strzelaniny został ranny chłopiec. Pogotowie ratunkowe przewoziło go w stanie groźnym do szpitala na Czystem. Ekipa złodziei została całkowicie odebrana.

Rozmaitości. 19.10 Odczyt. 19.35 Nadprogram. 19.55 Sygnał czasu. 20.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 20.30 Koncert kameralny. 21.00 Autorska audycja literacka. 21.25 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Komunikat. 22.05 Komunikaty PAT. 22.20 Komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

It) Chór Kościelny. Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. odbędzie się roczne walne zebranie na które wszystkich członków czynnych i nieczynnych serdecznie zaprasza Zarząd.

It) Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół”. Ćwiczenia druhen dziś we wtorek o godz. 8-mej wiecz. w Ćwicznym sem. żeńskim. Czołem! Naczelnictwo.

It) Baczność „Sokół”. Ćwiczenia P. W. i L. z następującą dziś we wtorek o godz. 8-mej wiecz. w Ćwicznym miejskim. Czołem! Naczelnictwo.

It) Z. Ch. Z. Z. filia przemysłu i handlu. Przygotowania o zebraniu filii przemysłu i handlu Z. Ch. Z. Z. w Lesznie, które odbędzie się w drodze dnia 23 bm. w lokalu p. Mazurka przy ul. Leszczyńskiej o godz. 7 wiecz. Zarząd.

It) Radni Powiat. Kasy Chorych wybrani z listy Nr. 4 Z. Ch. Z. Z. w Lesznie zwołują zebranie w czwartek, dnia 24 bm. w sali Domu Katolickiego w sprawie zatargu lekarzy z Kasami Chorych. Początek o godz. 7 minut 30 wiecz. W piątek dnia 25 bm. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręg. I Komisji Rewizyjnej Z. Ch. Z. Z. w Lesznie, o godz. 7 minut 30 w zwykłym lokalu.

It) Zebranie Zarządów wszystkich filii Zjednocz. Chłopskiej. Związek Zawod. i młodych rolników w Lesznie, odbędzie się w sobotę dnia 26 bm. o godz. 7 minut 30 wiecz. u p. Rzepki Rynek 14. Liczne przybycie bardzo pożądanie. Zarząd.

Urzędowa Cudata Giełdy Zbożowej i Towarowej

w Poznaniu	
Poznań dnia 21 stycznia 1929	
Ceny transakcyjne.	
Zyto 135 tonn woryt Poznań a	33,75—33,90
Ceny orientacyjne.	
arywet Poznań	33,75—34,25
Zyto	41,75—42,50
szentis	41,75—42,50
Uso-obięcie niejednolite	32,00—33,00
Uso-obięcie jednolite	34,00—35,00
Uso-obięcie stałe	34,00—35,00
Owies starv	30,00—30,00
Owies	30,25—31,25
Uso-obięcie spokojne	47,00
Maks. zysna 70% w. w. w.	47,00
Uso-obięcie spokojne	52,50—53,50
Maks. zysna 70% w. w. w.	52,50—53,50
Uso-obięcie spokojne	25,50—26,50
Otrebv żytni	25,50—26,50
Otrebv pszenne	28,00—29,00
Wyka letowa	28,00—29,00
Rzenak	28,00—29,00
Peluszka	28,00—29,00
Groch polny	28,00—29,00
Groch Victoria	28,00—29,00
Groch Polzera	28,00—29,00
Łubin niebieski	28,00—29,00
Łubin żółty	28,00—29,00
Seradela	28,00—29,00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne. Uwagi ogólne: jednolite browary w gatunku wyborowym ponad u towaru. Uwagi ogólne: Ceny orientacyjne nie mają siły parwet Poznań.

Dziś dnia 22. I. 1929. kursy walut są następujące	
Dolar amerykański	1 8,85
Funt angielski	1 43,08
Frank franc.	100 34,73
„Sawajk”	100 170,81
Marka niem.	100 211,23
Gulden holenderski	100 172,22

Koniec działu redakcyjnego. Redaktor naczelny: Stefan Machalski. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Seal. Redakcja nie odpowiada za treść i za zwrot sił. Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5-7-mej wiecz. — Redaktor naczelny przyjmując od godz. 1-2-giej po poł. Czynnik: Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.

KINO „APOLLO“, Leszno, ul. Leszczyńskich

Dziś i w dni następne **OSTATNIA NOWOŚĆ WIEDNIA**
z **Harry Liedtke'm** w swej najlepszej kreacji p. t.

Ona ma coś

(Karjera panny Dodo.)

Humor! **Śmiech!**
Film, którym zachwycali się wszystkie stolice Europy.
Początek o godzinie 7-mej i 9-tej wieczorem.

Kinoteatr „IMPERIAL“ (Hotel Polski)

Dziś we wtorek nieodwołalnie ostatni raz

„Z dymem pożarów“

Nieśmiertelne arcydzieło miłości i zwycięstwa.
Początek o godz. 7 i 9. Orkiestra dostosowana do obrazu.

Tow. właśc. Dom. i Nieruch.

w Lesznie.

Wszystkich w właścicieli, którzy otrzymali ze Sądu mandaty w spraw. mieszkaniowych, uprasza o przybycie dzisiaj t. j. 22 stycznia 1929 o godz. 8 wiecz. do Hotelu Polskiego.

WALNE ZGROMADZENIE

nijęj podpisanej Spółdzielni odbędzie się w piątek, dnia 31. stycznia 1929 w lokalu p. Pieczyńskiego Hotel Dworcowy (dawniej Dominika).

Porządek obrad:

1. Zagajenie i ukończenie biura.
2. Przedłożenie protokołu z dokonanej rewizji przez Związek Rewizyjny.
3. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej oraz komisji rewizyjnej.
4. Przedłożenie bilansu i uchwalenie Zarządowi pokwitowania.
5. Uchwalenie zmiany statutu paragr. 1, 3, 5, 7, 8, 16, 22, 29, 30, 31, 32, 39, 47, 48, 49 i 53.
6. Uchwalenie załączenia pożyczki na budowę domów.
7. Uzupełnienie Rady Nadzorczej.
8. Wnioski bez uchwał.

W razie niestawienia się przepisowej ilości członków odbędzie Zgromadzenie pół godz. później bez względu na ilość obecnych.

Spółdzielnia budowy domów dla pracowników kolej.

sp. z o. o. w Lesznie.

Rada Nadzorcza

Barczyński Fr. przewodniczący.

Przemysł i handel

zamalo docenia znaczenie reklamy, skutkiem czego publiczność nie ma możliwości zaznajomić się z danymi artykułami. Kupiec polski musi brać przykład z zachodu i jak najwięcej reklamować, a ogłoszenie nawet najmniejsze w

GAZECIE NASZEJ

zapewnia inserentom

pożądany skutek!

Przedpłata: Na pocztę wraz z tygod. „Przyjacieli Rolnika”, dodatkami powieściowym i dodatkami ilustrowanym z edycją, do domu przez listowego wlicznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 6,42 zł, miesięcznie 1,90 zł, z odnośnieniem do domu 2,00 zł. w ekspedycji agenturach miesięcznie 1,90 zł, z odnośnieniem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy. Reklamy i lamowe w dziale redakcyjnym 40 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstym odpadają. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe Bank Lwowski w Lesznie: Konto czekowe P. K. O. Poznań 203.736. Skrytka poczt. 22. W razie przekroczenia w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub innymi podobnymi, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Licytacja**drzewa budulcowego**

i opałowego, za gotówkę, odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 stycznia br. o godz. 10,30 przed poł. w lesie proboszczowskim w Murkowie.

PROBOSTWO

Na sprzedaż:

1 sztuka stali 4 kańc 45 mm. 81 kilo, 1 sztuka stali 4 kańc. 25 mm. 25 kilo.

Schenker i Ska
Leszno - Dworcowa 31.

MAJĄTEK

900 morg. na Pomorzu, w tem 600 morg. ziemi ornej, 130 morg. łąk, reszta las, budynki murowane, twardo kryte, dom ne suterach, obszerny, 45 lat w jednej rodzinie, z inwentarzem żywym i martwym za 350.000 złotych, przy woli 170.000 złotych spiesznie na sprzedaż.

KEMPA - LESZNO

ulica Dworcowa 43, tel. 266.

Radio

4 lampowe, 2 rowery, maszyna do szycia, narzędzia z warsztatu, sprzęt do szwajcowania i różne inne rzeczy, tanio na sprzedaż. Wiadomość: TSZUSZKE Leszno Średnia 22

Czarna ziemia

dobra, nadająca się na grunt piaszczysty lub dla ogrodników, jest do zabrania. Adres wskazuje eksp. Głosu

Skradziono

książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kościan, na nazwisko Jan Szyszkowski, Świdziechowa, ul. Lipowa 14, datz. 31 lipca 1905 r. w Górze Leszno.

Obelgę

zruczoną na Michała Rylkę i jego żonę Antoninę z Leszna, ulica Wschowska 8, odwołuje i pp. R. przepraszam.

A. Mochalski, Leszno.

Przyjmuję wszelkie

skóry

dogarbowania. Wykonanie fachowe i akuradne.

Fr. Rzepecki

Leszno, ul. Kościńska 30.

„IMPERIAL“**Sanie wyjazdowe**

ma na sprzedaż
Domagała, Bojanowo
telefon nr. 9.

MEBLE

wszystkiego rodzaju, fornierowane, polerowane i lakierowane, komplety jak i pojedyncze sztuki, kompletne kuchnie, materace na sprzedaż i przyjmuję zamówienia na łaskowe.

Stolarnia, Jan Skalo
Leszno, ulica Leszczyńskich 38, wchód z ulicy Zielonej.

Gościniec

w dużej wsi, do tego 15 mg. ziemi, 30 km. od Leszna, zabudowania maszynowe, dom mieszkalny, 8 ubikacji, restauracja z pełną koncesją, do tego skład kolonialny z kompletnym inwentarzem za 25.000 zł, przy wpłacie 20.000 zł na sprzedaż.

KEMPA - LESZNO
ulica Dworcowa 43, telefon 266.

Warsztat

stolarski, na sprzedaż, Smigiel, Leszno, ulica Osiecka, za nowym cmentarzem.

Kino Palace-Leszno

Dziś

najnowsza i najlepsza kreacja

HARRY LIEDTKE'GO na rok 1929/30

„ROBERT i BERTRAND“

czyli

DWAJ ZŁODZIEJE

Obraz podług słynnej operetki RAEDERA.

Całość 11 aktów.

W roli głównej ulubieniec kobiet i publiczności

Harry Liedtke

Koncert artystyczny.

Początek przedstawień o godz. 7-mej i 9-tej.

W środę przedstawienie dla dzieci i młod. o godz. 5 popoł.

Służąca

lepsza, potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: Dworcowa 6, II. p. (dom Banku Polskiego).

Mieszkania

6-7 pokoi, z komiortem przy ulicy Dworcowej, poszukuje się. Zgłosz. pism. do eksp. Głosu pod nr. 275

Warsztat**obuwniczy**

12-holekarnia, dobrze zaopatrzone, na sprzedaż. Oferty pism. pod lit. „W. B. 22” do eksp. Głosu.

P. Władysław Smoczyński Kąkolewo, przepraszam za wyrażoną jej publicz. niewiagę.

Stanisław Handke
Kąkolewo.

Poszukuję

małego pokoju, natychmiast. Zgł. pism. do eksp. „Głosu” oddlit. „P. M.”.

Mieszkanie

5 pokoi, z kuchnią, zamienię na 3 pokoi, z kuchnią, wzgl. odstąpię za wskazane podobnego mieszkania. Pism. zgłosz. do eksp. Głosu pod „K. K.”

Spółka Meljoracyjna Łąk w Bełecinie Nowym
i w Bojanicach

zawiadamia swych członków, że w sobotę, dnia 26. bm. odbędzie się

zebranie w Bełecinie Nowym

na sali p. Kuśnierkowej. Przybycie członków konieczne.

Zarząd (—) Paulik (—) Gołabski

W czwartek, dnia 31. bm. odbędzie się w kancelarii Nadleśnictwa Kąkolewo

sprzedaż drzewa

budulcowego z rew. III. oddział 31 i opałowego ze wszystkich rew. Kąkolewo przez licytację i za gotówkę. Początek o godz. 9.30. Nadleśniczy.

Zawiadomienie.

Szan. P. T. Obywatelstwo miasta Leszna i okolice donoszę uprzejmie, że założyłem w Lesznie przy ulicy Leszczyńskich 38 (dom p. Bryzego) wchód z ul. Zielonej

stolarnię

Stolarniem moim będzie Szan. Klientów doborowym towarami obsłużyć.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Jan Skalo, Leszno

(mieszkanie prywatne: ul. Król Jadwigi nr. 29)

REGULAMIN PRACY

polec

Drukarnia Leszczyńska Sp. z o. o.

Leszno Wlkp., ulica Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rękosiewicz, księg. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa, Smigiel: Feliks Zbierski, Gościni: Kielmiński, Rynek. Poniów: Stefański, księgarnia. Krobia: A. Wielkiński. Wolatyn: A. Smoczyński, ulica Kościelna nr. 1. Miejska Górka: A. Krawczyk, ulica Główna nr. 60. Sarnowa: J. Kociłkowski, ulica kolonialna. Jutrosin: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Złoty: M. Celiński, ul. Mazowiecka nr. 67 i Matuszewska, księgarnia. al. Maraszkowska. Stefanów: K. Backowski, Rynek. F. Drótkowski. Nowy Tomyl: L. Gaszkowski. Pomurze: K. Bogdan, Rynek. Włocławek: T. Nowacki, Rynek. Rostkowo: J. Walewski, ul. Sienna. Babin: p. Rawicz: R. Kowalski. Kąkolewo: K. Kowalski. Wronia: J. Dąbrowski, ul. Sienna. Papierni: Rynek. Zakrzewo: W. Winkler, Rynek i Matyła, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowski, ulica kolonialna. Świdziechowa: Kachel. Osieczna: Cieśliński, drogeria, Rynek. Buków: Górny: Szymanski, piekarnia.